

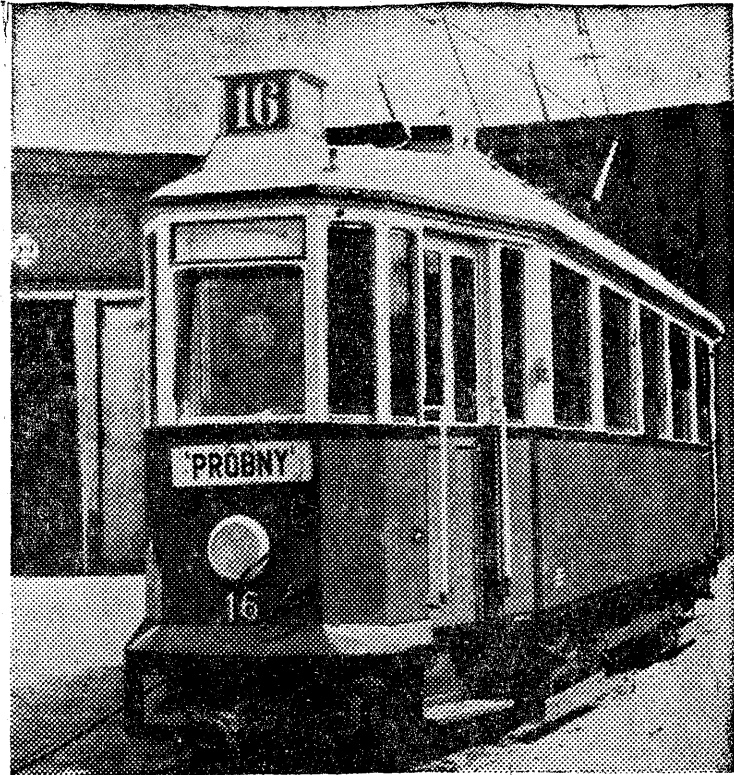
DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
sobota

9 sierpnia
1947 r.

Rok III
Nr 216
(766)



Po generalnym remoncie wagon tramwajowy Nr 16 wyjeżdża z remizy Łódzkiej Kolei Elektrycznych. (Fot. J. Piązewski.)

Gdy armia odgrywa rolę w polityce zagranicznej USA

Brzemienno w następstwa spór Marshalla z Royallem

PLAMY na sierpniowym słońcu

Już od trzech lat świeci nam słońce pokoju, ale na słońcu tym widnieją duże plamy, które mącą obraz letniej pogody i harmonii. „Rzeczywista rzeczywistość” powojenna jaskrawo uwydatnia, jak trudno zwłaszcza wielkim mocarstwom przemysłowym i kolonialnym, przy stosować swą politykę wewnętrzną i zewnętrzną do potrzeb i celów społecznego przełomu połowy bieżącego stulecia. Przełom ten wyzwala szerokie masy pracujące i narodo- we z ucisku dotychczasowego warstw i państw uprzywilejowa- nych. Jest to zjawisko społeczno- polityczne niewątpliwie, ale równie niewątpliwym jest fakt, że ten hi- storycznie doniosły proces przemian powojennych odbywa się wśród o- porów i przeszkód silnych ośrod- ków „świata wczorajszego”, który możliwie jak najdłużej chce trwać jako — świat dzisiejszy.

W ostatnim tygodniu ubiegłego lipca, miałem okazję zetknąć się w Szwajcarii z szeregiem wybitnych polityków i działaczy społecznych z „Europy Zachodniej”. Myślą oni przeważnie kategoriami przed- wojennymi, uważając, że oczywiście należy usunąć nazbyt jaskrawe błędy „egoizmu kapitalistycznego” państw poszczególnych, ale bez zmian podstawowych USPOLECZ- NIENIA gospodarki narodowej, bez reform gruntownych w duchu pro- gramów radykalno - unitarnych lub socjalistycznych. I oto obserwujemy zjawiska charakterystyczne na obu półkulach świata, że wielkie masy średnio i drobno - mieszczańskie są wciąż jeszcze zdeзорjentowane, w jakim kierunku podążać ma prawica Labour Party w Anglii lub MRP (postępowcy katolicki) we Francji, jak reagować ma większość stron- nictwa demokratycznego w USA za, czy przeciw Trumanowi i czy Chur- chilla, de Gaulle a nawet Marshall nie chronią czasem zachodnich „warstw średnich” przed suprema- cją obrońców ludu pracującego w powojennych organizacjach rady- kalnych i socjalistycznych, których władza zagraża, CAŁEMU obozowi wstecznicstwa — od wielkich reki- now reakcji do małych szupaków.

To są właśnie owe plamy na słońcu pokoju, które ciążą nie tylko na koniecznym postępie społecz- nym, lecz i na zyskach powojen- nej polityki międzynarodowej, przy- ciemniają światła solidarności mię- dzynarodowej i mocy faktycznej ONZ a hasła Karty Atlantyckiej wy- stawiają na ciężką próbę. W ra- mach takiej trzeźwej obserwacji awantura holenderska na ziemiach republiki indonezyjskiej nabiera specjalnego posmaku. „Wczorajszy” świat zachodni władztwa kolonial- nego nie chce się rozstać z „tanim” surowcem zamorskich autochtonów, chce nim handlować po dawnemu we własnym i innych (USA) inte- resie. Prawa ludności miejscowej — to piękne hasła na pokaz, w prak- tyce zaś „rzeczywistej rzeczywisto- ści” ma panować dawna siła przed- nowym prawem, i dlatego jak naj- ściślejsze skupienie wszystkich sił postępowych — zarówno w polity- ce wewnętrzno - krajowej, jak i mię- dzynarodowej — staje się nieodzow- nym nakazem chwili, wszędzie na Zachodzie i Wschodzie Europy oraz na szerokich obszarach poza nią Nowego Świata, który — czy chce, czy nie chce — musi w końcu uznać ideowe skutki opartych na pot- worności wojennych i usunąć pla- my ze słońca pokoju na zawsze.

STANISŁAW BARYCZ

Wstrzymanie przez Departament Stanu decyzji podniesienia produkcji Niemiec zachodnich

NOWY JORK, 8.8 (PAP). W ko- łach politycznych Waszyngtonu twierdzą, że między sekretarzem sta- nu Royallem zarysowały się poważne nieporozumienia. Jak wiadomo, ty- dzień temu na skutek demarche Francji, Marshall polecił wstrzymać ogłoszenie nowego planu podnie- sienia produkcji przemysłowej Niemiec zachodnich. Jednocześnie w liście do ministra Bidault — Marshall podkreślił, iż sprawa ta nie zostanie ostatecznie zdecydowana, bez zasięgnięcia opi- niii Francji. Tymczasem minister Royall, który udał się do Niemiec dla odbycia konferencji z gen. Clay'em i innymi dowódcami amerykańskimi w Europie, oświadczył w Berlinie, że decyzje w sprawie Niemiec zostaną powzięte wyłącznie przez USA i Wielką Brytanię oraz zaprzeczył, ja- koby Stany Zjednoczone zobowią- zały się do zasiegania w tych spra- wach opinii Francji.

Minister Marshall jest podobno głęboko niezadowolony z oświadcze- nia Royalla. Cała sprawa oprze się prawdopodobnie ostatecznie o pre- zydenta Trumana, który zadecyduje jaka rola zostanie przyznana Fran- cji i ustaleniu poziomu produkcii przemysłowej Niemiec.

W Waszyngtonie twierdzą, że o- becny spór wykracza poza ramy zwykłych różnic poglądów między departamentem stanu, a minist- rstwem wojny, które bywały na po- rzędku dziennym od czasu, gdy ar- mia, po wybuchu wojny, zaczęła od- grywać rolę w polityce zagranicz- nej USA.

Obecnym nieporozumieniem nada- je się szczególnie ważne znaczenie z uwagi na to, że mogą one wply- nąć na politykę Francji.

Uznanie dolara

za „rzadką walutę obiegową“

napotkało na sprzeciw St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 8.8 (PAP). Jak już donosiliśmy, międzynarodowy fundusz monetarny, rozpatrywał o- statnio sprawę uznania dolara za „rzadką walutę obiegową”. Gdyby uchwała tego rodzaju zo- stała powzięta, kontrahenci Stanów Zjednoczonych nie musieli by za- jmport z USA płacić wyłącznie do- larami.

Walki w Indonezji

LONDYN, 8. 8. (PAP). — Kores- pondent Reutera donosi z Batawii, że na wyspie Madurze trwają nadal gwałtowne walki. Wojska holender- skie zajęły 6 sierpnia t. j. w 2 dni po uchwale Rady Bezpieczeństwa o za- przestaniu ognia — miasto Pamo- szan. Na ulicach miasta Bankalan toczą się zacięte walki

Nie mają czasu na sądy...

USA przeciw ekstradycji zbrodniarzy wojennych

NOWY JORK, 8. 8. (PAP). — Berliński korespondent „New York Times” Jack Raymond donosi, że amerykańskie władze okupacyjne mają zamiar ustalić prekluzyjny termin ekstradycji zbrodniarzy wojennych, przebywających w strefie amerykańskiej, których wydania domagają się inne kraje. Amerykańskie władze okupacyjne są — jak twierdzi Rey- mond — zdania, że wobec upływu dwóch lat od chwili zakończenia dzia- łań wojennych, czas już najwyższy, by skończyć z procesami zbrodniarzy wojennych.

Zwalczanie strat

w magazynowaniu żywności Trudności Polski w tej dziedzinie

LONDYN, 8. 8. (PAP). — W dniu 5 b. m. rozpoczęła się w Londynie zorganizowana z inicjatywy Fao konferencja międzynarodowa poświęco- na sprawom zwalczania strat w magazynowaniu żywności. Na konferen- cji tej Polska jest reprezentowana przez delegata ministerstwa Apropria- cji, którego zadaniem jest przedstawienie naszych osiągnięć i trudności w tej dziedzinie.

Trudności, na które Polska napotyka wywołane są przede wszystkim brakiem: 1) dostatecznej ilości magazynów przystosowanych do racjonal- nego przechowywania żywności, 2) nowoczesnych urządzeń do czyszcze- nia, chłodzenia i przetworstwa środków żywnościowych, 3) środków che- micznych do zwalczania szkodników i chorób roślin.

Czy 47 milionowe państwo

może utrzymywać 1,5 miliona ludzi

w zbrojnej bezczynności?

WASZYNGTON, 8.8 (PAP). Część prasy amerykańskiej przyjęła z dość poważnymi zastrzeżeniami ogłoszo- ny przez premiera Attlee na środo- wym posiedzeniu Izby Gmin plan przewyższenia trudności gospodar- czych Wielkiej Brytanii.

„Wall Street Journal” uważa, że wymienione powody mogą doprowa- dzić do zmniejszenia się eksportu a- merykańskiego i wytworzenia w nie- których gałęziach przemysłu, jak w

przemysle żywnościowym, tytonio- wym i maszynowym, nadwyżek pro- dukcji.

W konkluzji „Wall Street Jour- nal” stwierdza, że lekarstwo Attlee będzie gorzkie nie tylko dla „obo- lałego Johna Bulla”, lecz również dla USA.

Zdaniem komentatora „P. M.” — Stone’a, expose premiera Attlee po- zostawiło wiele niewyjaśnionych punktów, dotyczących sytuacji go- spodarczej W. Brytanii.

Czy ministr Bidault

uda się do Waszyngtonu? PARYŻ, 8. 8. (PAP). — Rzecznik rządu francuskiego oświadczył w pła- tek, że wbrew wcześniejszym donie- szeniom minister Bidault najprawdo- podobnie nie uda się do Waszyng- tonu na konferencję w sprawie okre- ślenia nowego poziomu produkcii przemysłowej Niemiec. Rzecznik rzą- du nie zaprzeczył jednak wiadomo- ściom, że na konferencję tę wydele- gowany będzie emisariusz diploma- tyczny.

Dla Stone’a okolicznością, która utrudnia Anglii osiągnięcie równowa- gi gospodarczej, jest utrzymywanie olbrzymiej armii.

Dzisiejsza „Battle of Britain” (walka o Anglię) — pisze Stone — jest kampania o produkcję. A naj- większą bolączką W. Brytanii jest brak rąk roboczych. Czy 47 milio- ne państwo — zapytuje Stone — może sobie pozwolić na utrzymywa- nie prawie półtora miliona ludzi w „zbrojnej bezczynności”?

Stone zastanawia się, czy utrzy- mywanie tak wielkiej armii nie świadczy, że rząd brytyjski, wbrew zapewnieniom, próbuje realizować tendencje imperialistyczne, które znacznie przekraczają możliwości W. Brytanii.

Nawiązując do apelu Attlee, by wielcy przemysłowcy i finansisci zre- zygnowali ze zbyt wysokich dywi- dend, Stone wyraża zdziwienie, że wysokie dywidendy są możliwe w chwili gdy stopa życiowa przecięt- nego Anglika została zredukowana do poziomu jaki przeciętny Amery- kanin uznalby za głodowy.

Którzy opuścili Rumunię

razem z armią hitlerowską i którzy działali na szkodę państwa ścigani będą przez sądy

BUKARESZT, 8.8 (PAP). Parla- ment rumuński uchwalił ustawę o ściganiu zbrodni wojennych. Na mo- cy tej ustawy pociągnięte być mają do odpowiedzialności sądowej wszy- stkie osoby, które w okresie wojny nie respektowały prawa międzyna- rodowego, źle traktowały jeńców wojennych, okradły okupowane te- rytorium, zdobyły majątki, korzy- stając z rasowego ustawodawstwa norymberskiego, ułatwiały wstąpie- nie do wojsk hitlerowskich w Ru- munii i uprawiały propagandę na rzecz osi.

Ukarani zostaną również politycy, którzy doprowadzili do wojny prze- ciwko Związkowi Radzieckiemu, ci wszyscy, którzy opuścili Rumunię razem z armią hitlerowską, prokura- torzy wojskowi i cywilni, którzy przyczynili się do egzekucyj, wy- konawcy aktów terrorystycznych, komendanci i strażnicy obozów kon- centracyjnych, jak również organi- zatorzy ghet.

Od jutra

„DZIENNIK ŁÓDZKI” rozpoczyna druk cyklu oryginalnych sensacyjnych reportaży z Francji, Anglii i Holandii pióra swego specjalnego wysłannika p. Zofii Petersowej

Przydziały węgla dla mieszkanców Łodzi

Co miesiąc po 100 kg. „Bezkartkowicze” otrzymają również

W związku z wstrzymaniem (od kwietnia) wydawania węgla na kartki powstała pewnego rodzaju panika, że węgla w ogóle nie będzie, że podróże i że trzeba będzie miesiąc zimowe spędzać w chłodzie.

Część mieszkańców naszego miasta uległa tej sugestji i zabezpieczyła się w zapasy węgla na zimę kupując go po spekulacyjnych cenach.

PRZYDZIAŁY NIE ZOSTANĄ WSTRZYMANE

Tymczasem okazuje się, że węgla dla wszystkich wystarczy, że przydziały nie będą wstrzymane. Ostatnio mieszkańcy Łodzi otrzymali węgiel na kartki już dwa razy, a teraz otrzymywać będą systematycznie co miesiąc po 100 kg. Węgiel ten sprzedawany będzie po cenie detalicznej 1.120 zł. za tonę. Natomiast na wolnym rynku cena węgla utrzymać się będzie w wysokości 2.100 zł.

Nasuwa się pytanie: skąd bierze się węgiel w prywatnych przedsiębiorstwach, które sprzedają go po cenach spekulacyjnych? Otóż niektórzy „kartkowicze” sprzedają swoje deputaty. Po drugie do magazynów prywatnych przedostaje się często węgiel kradziony z transportów kolejowych.

Centrala Zbytu Węgla, celem ukręcenia wszelkiego rodzaju nadużyć, postanowiła węgiel załadowywać jedynie na bocznicach, znajdujących się przy kopalniach. W ten sposób w dużym stopniu uniknie się „pośredników”, zaopatrujących spekulantów w węgiel.

ILE OTRZYMAMY WĘGLA NA KARTKI?

Przed wszystkim trzeba na wstępie wyjaśnić, że w tym sezonie nie będzie brak kartek opałowców. Natomiast węgiel wydawany będzie na zwykłe kartki żywnościowe i to systematycznie co miesiąc. Jeżeli zdarzy się czasami, że nastąpi pewna krótka przerwa, to nie należy z tego robić paniki, bo w następnym miesiącu racja węgla zostanie wyrównana.

ILE OTRZYMAWAĆ BĘDZIEMY WĘGLA NA KARTKI I W JAKIEJ CENIE?

Cena węgla na kartki pozostaje niezmieniona, czyli po 1.120 zł. w relacji tonowej. Wydział Zaopatrzenia zapewnia, że węgla wystarczy dla wszystkich mieszkańców Łodzi. Natomiast ci wszyscy, którzy nie korzystają z kartek żywnościowych, będą mogli otrzymywać węgiel na podstawie specjalnie złożonych list. Dla tych właśnie mieszkańców przewidziany jest przydział węgla w ilości 500 kg na rodzinę w cenie 2.100 złotych za tonę.

WĘGIEL — NASZE CZARNE ŻŁOTO

Trzeba sobie zdawać całkowicie sprawę z tego, że Polska jest eksporterem węgla, że w chwili obecnej zabiega o nawiązanie stosunków handlowych z państwami europejskimi. Polityka węglowa polega na tym, że w sezonie letnim wy-

Susza już się skończyła, ale straty w sadownictwie są znaczne

Padające w ciągu ostatnich dni deszcze wpłynęły na poprawę stanu ogrodów podłódzkich. Słabo rosnące dotąd na skutek suszy warzywa, a głównie marchew, buraki i kapusta znacznie się już poprawiły i rokują w tym roku dobre zbiory. O wiele gorzej natomiast przedstawia się urodzaj ogórków, które bardzo ucierpiały od suszy, a w niektórych ogrodach całkowicie uschły.

Posucha odbiła się również fatalnie na zasiewach ziemniaków. Najbardziej jednak ucierpiały sady owocowe. W związku z tym jabłek i gruszek, zwłaszcza zimowych, będziemy mieli w tym roku stosunkowo niewiele. (b.)

Jeszcze jeden żłobek RTPD

Istnieje już w Łodzi dwadzieścia kilka żłobków przyfabrycznych dla dzieci rodziców, zatrudnionych w przemyśle. Onegdaj RTPD założyło pierwszy w naszym mieście żłobek dla dzieci rodziców, zatrudnionych w różnych instytucjach, nienależących do przemysłu.

Żłobek powstał przy ul. Piotrkowskiej 159, w tym samym lokalu, gdzie mieści się już od ub. roku przedszkole RTPD.

Żłobek cieszy się powodzeniem. Już w pierwszym dniu zgłosiło się 25 matek z niemowlętami, a obliczono jest ogółem na miejsc 30.

syła się go zagranicę znacznie więcej. Natomiast w sezonie zimowym węgiel kierowany zostaje do odbiorców w kraju.

Cena węgla nie powinna więc zwiększać się.

Pomyślano również o zabezpieczeniu w węgiel nie tylko Łodzi, ale i województwa łódzkiego. Rolnicy otrzymywać go będą na podstawie kartek wymiennych za dostarczone zboże.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z zabezpieczeniem domów, posiadających centralne ogrzewanie. Administracje tych domów zazwyczaj muszą zaopatrzyć się w odpowiedni zapas koksu, gdyż obecnie koksu na składach znajduje się sporo. W zeszłym roku lokatorzy tych domów oddawali swe kartki opałowce i sprawa była rozwiązana, obecnie ze względu na zlikwidowanie kartek opałowców, sprawa zaopa-

Cenne wykopaliska na terenie woj. łódzkiego

Podwójne groby — Żony musiały umierać wraz z mężami — Cmentarzysko w Rudzie Pabianickiej

ŁÓDŹ (PAP). Miejskie muzeum prehistoryczne i zakład prehistorii uniwersytetu łódzkiego prowadzą na terenie woj. łódzkiego szereg prac wykopaliskowych. W wielu wypadkach prace te uwieńczono zostały b. cennymi wynikami.

M.in. pod Lutomińskiem w pow. łaskim odkryto dobrze zachowane części osady z okresu tzw. kultury trzcinieckiej (1000 lat przed Chrystusem) oraz osady z okresu kultury lużyckiej (400—250 lat przed Chrystusem). Znalaziono tu również ślady palenisk, ułamki ceramiki itp. W pobliżu wsi Jesieniaków odkryto cmentarzysko kurhanowe.

Ekspedycje badawcze U. Ł. wykopały dotychczas około 50 kurhanów, zawierających groby szkieletowe. W wielu wypadkach były to groby podwójne, co każe przypuszczać, iż w epoce powstania kurhanów istniał zwyczaj po-

zbawiania życia wdów w czasie pogrzebu ich mężów. W grobach znalezione zostały liczne przedmioty codziennego użytku.

Ciekawe wykopaliska dokonane

Spacer łódzką ulicą

Magazyny, fabryki, szkoły przy ul. Armii Czerwonej w Łodzi

Wystarczy minąć hałaśliwy rynek na Placu Zwycięstwa z jego straganami i jazgotem ulicznych sprzedawców, by znaleźć się w zupełnie innej atmosferze. Atmosferze pełnej powagi i spokoju, a zarazem tętniącej rytmem pozytywnej, twórczej pracy.

Ul. Armii Czerwonej (dawną Rokicińska) nie jest ulicą piękną. Należy raczej do ulic zaniedbanych w okresie przedwojennym. Wykładnikiem charakteru ul. Armii Czerwonej są w pierwszym rzędzie fabryki i magazyny. Wśród fabryk królują olbrzymi kompleks budynków

Widzewskiej Manufaktury.

Tuż za bocznicą kolejową, prowadzącą do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 1, mieszczą się rozległe magazyny środków opałowców i materiałów budowlanych Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Nieco bliżej Placu Zwycięstwa ma swój skład drzewa opałowego „Paged”.

Duży teren zajmują magazyny miejskie. W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy duży plac zastawiony wielką ilością rur kamionkowych. To magazyn miejskiego przedsiębiorstwa „Wodociągi i Kanalizacje”.

Cudzoziemcy na praktyce w fabrykach łódzkich

Studenci jugosłowiańscy gośćmi robotników

W ramach międzynarodowej wymiany studentów przybyło do Łodzi w dniu 4 bm. pierwszych sześciu młodych Jugosłowian, studentów 3 i 4 roku politechniki, celem odbycia jednodniowej praktyki w łódzkich fabrykach włókienniczych.

Gości witali na dworcze w imieniu CZIPW. Dyrektor Centrum Szkolenia Zawodowego mgr. Przemyski i wizytator Szymański, następnie przedstawiciele Komitetu

Koordinacyjnego Studentów oraz delegacji Rady Zakładowej i młodzieży PZPB Nr 2 w Łodzi.

Po serdecznym powitaniu, podczas którego wręczono gościom wianki kwiatów, Jugosłowianie udali się samochodem do przygotowanych uprzednio wygodnych kwaterek w dawnym pałacu Eitingona przy ul. Gdańskiej, gdzie zajęła się nimi Rada Zakładowa PZPB Nr 4. W fabryce tej odbędą swoją praktykę.

Ogółem przybędzie do Łodzi 45 studentów zagranicznych z tego 15 Czechów i Słowaków, 15 Jugosłowian i 15 studentów radzieckich.

Rozmieszczeni zostaną oni w różnych fabrykach włókienniczych, gdzie czekają już przygotowane kwatery.

Pobyt ich w stolicy włókiennictwa polskiego i wspólna praca przy czyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia narodów słowiańskich.

Wczoraj studenci Jugosławii udali się do Gdańska celem zwiedzenia Targów.

Na początku przyszłego tygodnia przystąpią do pracy w fabrykach łódzkich.

Przed sezonem jesiennym Teatru WP w Łodzi

Na afisz wchodzi „Fircyk w zalotach”

Po przerwie wakacyjnej podwoje teatru Wojska Polskiego w Łodzi otworzą się w dniu 1 września rb. Na otwarcie sezonu pójdą kolejno „Burza” Szekspira oraz „Cestyna” Rochasa.

Przedstawienia dla młodzieży szkolnej zainauguruje „Fircyk w zalotach”, komedia Zabłockiego.

Warto wspomnieć, że najlepszym wykonawcą „Fircyka” na scenach polskich był niezapomniany pamięci Juliusz Osterwa. Kto odziedziczy po nim tę rolę? W każdym razie na spadkobiercy leży obowiązek godnego utrzymania tradycji tej roli.

W zespole w nowym sezonie teatralnym spotykamy nazwiska starych naszych przyjaciół z przedwojennych czasów na scenie łódzkiej. Są nimi: M. Bronowska, Maria Dąbrowska, Jadwiga Chojnacka, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Barbara Ludwiżanka i Zo-

fia Tymowska - Szletyńska. Z męskiej obsady udział wezmą: przedwojenni łódzcy artyści: Marian Dąbrowski, Władysław Krasnowiecki, Karol Łabędzki, Karol Leszczyński, Leon Pietraszkiewicz, Henryk Szletyński, Konstanty Pągowski, Józef Pilarski i Stefan Heine.

Wracając z tułaczki do kraju Władysław Hańcza i Józef Winauer. Ten ostatni jeszcze w sierpniu 1939 r. kreował główną postać w belgijskiej sztuce antyniemieckiej Acharda „Burmistrz ze Sztylmondu”, za co zaocznie przez okupantów niemieckich skazany został na śmierć.

Widzimy zatem, że dużą część zespołu artystycznego teatru Wojska Polskiego w Łodzi stanowią przedwojenni artyści łódzcy, z których każdy z oddzielną dobrze zapisał się w kronikach teatralnych Łodzi. (S)

List do Redakcji

Walka o bilet

Chodzi o sprawę, która niewątpliwie zainteresuje czytelników.

Na postoiu P. K. S. przy ul. Żwirki 7 — przy kasie panuje wielki nieporządek. Chcąc uzyskać bilet trzeba kilka godzin stać i to w tak wielkim ścisisku, że gdy szczęśliwy posiadacz wykupionego biletu wydostaje się od kasy, jest prostru mokry i zmaltretowany.

Byłam świadkiem, kiedy P. K. S. interweniowała nawet u M. O. która po przybyciu też nie zaprowadziła spodziewanych zmian.

Jedną rzecz zastanawia, dlaczego dopiero na pół godziny przed odjazdem danego wozu kasa sprzedaje bilety? W tym czasie odchodzą wozy w kilku kierunkach i wszyscy na raz tłoczą się przy kasie nr. 1 wzdłuż dnia nr. 2.

Zapytuje P. K. S. za pośrednictwem niniejszego pisma — czy nie dałoby się tej sprawie tak postawić, aby nie narażać ludzi na takie rzeczy, jak nie otrzymanie biletu po kilku godzinach.

Czy nie byłoby możliwe uruchomienie kilku kas, lub sprzedaż biletów tak jak było dotychczas — wykupować bilety odrąz w aucie.

Łódź, 6 sierpnia 1947 r.
Stała Czytelniczka
Dziennika Łódzkiego



Krupka ule na letnisku
Pragnął raz obejrzeć zbliżka.



Ale pszczoły to owady
Co wizytom nie są rada.



Rojem Krupkę otoczyły,
Zmyka biedak więc co sity.

